Rok V Nr. 170. Sosnowiec, środa 2 lipca 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 30 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Sesja sejmu śląskiego odroczona dekretem prezydenta Rzplitej.

Demagogji Korfantego, uniemożliwiającej pozytywne prace sejmu — położono kres.

KATOWICE, 1. 7. (wł.) Dziś rano z polecenia wojewody śląskiego doręczył zastępca naczelnika wydziału prezydjalnego dr. Kostka marszałkowi sejmu śląskiego dekret prezydenta Rzeczypospolitej, zarządzający odroczenie sesji sejmu śląskiego. Pisma te brzmią:

Katowice, dnia 1 lipca 1930.

Wojewoda Śląski
L. Prez. 1407.

Do
Pana marszałka sejmu śląskiego w Katowicach.

Mam zaszczyt przesłać w załączeniu dekret pana prezydenta Rzeczypospolitej, zarządzający odroczenie sesji sejmu śląskiego, z prośbą o wydanie dalszych zarządzeń

Wojewoda:
Dr. Grażyński m. p.

Prezydent Rzeczypospolitej

Zarządzenie prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji sejmu śl.

Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny województwa śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 497) odraczam sesję sejmu śląskiego.

Wilno, dnia 29 czerwca 1930.

Prezydent Rzeczypospolitej
I. Mościcki m. p.
L. S.
Prezes Rady Ministrów
W. Sławek m. p.

* * *

Marszałek Sejmu
L. dz. 863/30.

Katowice, dnia 1 lipca 1930.
P. p. posłom do łaskawej wiadomości
(—) Wolny.

* * *

Drugi sejm śląski okazał się niezdolnym do pracy pozytywnej. Początkowe zapewnienia stronnictw opozycyjnych o chęci współdziałania z rządem okazały się bluffem. Kluby opozycyjne nie zdołały przeciwstawić się terorowi p. Korfantego, tego złego ducha każdego sejmu.

Jak wiadomo zaznaczył się ostry zatarg w związku z debatą budżetową na tle prawomocności budżetu 1930-31 pomiędzy przedstawicielem rządu, wojewodą Grażyńskim a większością opozycyjną.

Sejm śląski został ściągnięty na platformę bezproduktywnej walki z wojewodą. Sejm ten uprawiając politykę „dla ulicy", podniecając najniższe instynkty i rozpętując nieobliczalną w skutkach opozycję, w istocie jednak nie mógł się zdobyć na realną pracę. Obcą mu była troska o dobro ludu, nadużywając stale tych haseł, chciał tylko walki i odgrywania się.

Na dzisiejszem posiedzeniu miała być rozpatrywana **cząstkowa ustawa skarbowa, podwyższająca djety poselskie, wydatki na sejm i nowe fundusze dyspozycyjne.** Demagogja miała święcić triumfy, lecz się srodze zawiodła...

Konferencja premjera Sławka z marsz. Piłsudskim

WARSZAWA, 1. 7.(wł.) Marszałek Piłsudski odbył dziś dłuższą konferencję z przybyłym do Druskienik premjerem Sławkiem. Zapowiadają również możliwość przyjazdu do Druskienik p. prezydenta Rzplitej w drodze powrotnej z Wileńszczyzny do Warszawy.

Premjer Sławek wraca najprawdopodobniej jutro do Warszawy i w związku z tem sfery polityczne spodziewają się szeregu rozstrzygających zarządzeń.

80 milj. złotych na pomoc dla rolnictwa

WARSZAWA, 1.7. (wł.) Rząd opracował już plan pomocy dla rolnictwa, zmierzający do przeciwstawienia się spadkowi cen zboża po żniwach. W tym celu banki państwowe udzielać będą rolnikom pożyczek pod zastaw zbóż. Na ten cel rząd przeznaczył około 40 milj. zł. Pozatem rząd będzie kontynuował akcję gromadzenia rezerw zbożowych, na który to cel przeznacza również około 40 milj. zł.

Na wulkanie indyjskim.

Demonstracje. — Rewizje. — Aresztowania.

LONDYN, 1.7. (wł.) Według ostatnich depesz z Kalkuty, na rozkaz wicekróla Indyj, poza zamknięciem komitetu wykonawczego narodowego kongresu hinduskiego, zamknięte zostały wszystkie stowarzyszenia młodzieży.

Biura kongresu w Allahabadzie zostały otoczone przez policję, która dokonała szczegółowej rewizji i nałożyła pieczęcie.

Władze policyjne wydały komunikat, w którym stwierdzają, że zarządzenia te wydane zostały na skutek nawoływania przez komitet wykonawczy do rewolucji i obalenia rządu.

Wczoraj rozpoczął się w Bombaju tydzień strajkowy. Przez ulice miasta przeszedł pochód, który śpiewając pieśni narodowe rozrzucał ulotki nawołujące do bojkotowania towarów zagranicznych.

Policja aresztowała 12 przywódców demonstracji.

Demonstracje komunistyczne w Polsce

WARSZAWA, 1. 7. (wł.) Władze bezpieczeństwa otrzymały drogą poufną wiadomość, że na skutek instrukcji kominternu, komuniści polscy mają zamiar urządzić w ciągu lipca szereg demonstracyj.

W programie przewidzianych jest 6 demonstracyj pod demagogicznem hasłem „Przedwiośnie rewolucji światowej kroczy w parze z bohaterskim proletarjatem rosyjskim".

Po przewrocie w Boliwji.

LONDYN, 1. 7. Według doniesień z Lasaz nowy dyktatorski rząd Boliwji pod kierownictwem gen. Galinda jest panem położenia. W stolicy panuje spokój. W komunikacie urzędowym jest wskazane, że rewolucja była wywołana złamaniem konstytucji przez poprzedniego prezydenta Silesa, który nieprawnie przedłużył swe pełnomocnictwa. Były prezydent Siles opuścił Boliwję. Natomiast wiadomości o losie szefa sztabu, gen. niemieckiego Kundta są sprzeczne. Według jednych pogłosek został on zabity, zaś według innych znajduje się w gmachu poselstwa niemieckiego. Nowy rząd boliwijski zwrócił się do St. Zjedn. z prośbą o uznanie go za legalny rząd kraju.

456 godzin bez przerwy w powietrzu.

28 tys. litrów benzyny i 1280 litrów oliwy.

CHICAGO, 1. 7. Samolot „City of Chicago" kontynuuje swój lot wśród gwałtownej burzy.

Pod wieczór uzupełniono w powietrzu po raz 167 zapasy paliwa. Przed 166-em dostarczeniem benzyny samolot posiadał tak mało paliwa, że byłby się utrzymał w powietrzu nie dłużej jak pięć minut.

Dotychczas zużyto 28 tys. litr. benzyny i 1.280 litrów oliwy,

O godz. 10-ej wieczorem samolot przebywał już 456 godzin w powietrzu.

KTO WYGRAŁ NA DOLARÓWCE?

WARSZAWA, 1. 7. Dziś w sali konferencyjnej min. skarbu odbyło się ciągnienie dolarówki.

Wylosowano 57 premij na sumę ogólną 25 tys. dolarów.

8 tys. dolarów wygrał nr. 66810.
3 tys. dolarów wygrał nr. 419116
Po 1000 dolarów wygrały n-ry:
045878 832324 389370 841480 388857

Po 500 dolarów wygrały n-ry:
323768 277732 854809 535900 363706
935359 064855 132878 992199 998559

Po 100 dolarów wygrały n-ry:
523940 341889 136318 777884 593369
934977 195685 600723 056928 179962
580820 585820 010281 469550 922285
153396 628275 246958 394224 329958
808125 623947 824591 924755 707804
337215 972506 641203 999499 243172
195282 636112 675122 323525 470102
535125 492480 171668 426327 151901

POSIEDZENIE KOMISJI DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH

WARSZAWA, 1. 7. (wł.) Przewodniczący sejmowej komisji kontroli długów państwowych, prof. Krzyżanowski (BB) wyznaczył posiedzenie komisji na dzień 10 lipca b. r., celem opracowania wykazu długów państwowych za pierwsze półrocze r. b.

MINISTER KWIATKOWSKI w Brukseli.

WARSZAWA, 1. 7. (wł.) Donoszą z Brukseli, że bawiący tam polski minister przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza oraz złożył szereg wizyt oficjalnych. Pozatem min. Kwiatkowski wziął udział w śniadaniu, wydanem przez radcę handlowego poselstwa polskiego w Brukseli, oraz w raucie w poselstwie polskiem.

DELEGACJA PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH JEDZIE DO ROSJI.

ŁÓDŹ, 1.7. (wł.) Przemysłowcy łódzcy wysyłają specjalną delegację do Moskwy, celem uzyskania dalszych zamówień od rządu ZSRR.

ZWYCIĘSTWO STALINA NA KONGRESIE MOSKIEWSKIM.

RYGA, 1. 7. Według urzędowych sowieckich doniesień na posiedzeniu kongresu partji komunistycznej, przywódcy opozycji prawicowej Rykow i Tomski złożyli ponownie oświadczenie potępiające uprawianie opozycji i wyrażające całkowitą gotowość podporządkowania się Stalinowi. Obydwaj uznali konieczność zachowania jedności partyjnej i zwalczania prądów opozycyjnych. Przemówienia Rykowa i Tomskiego były przerywane ironicznymi i wrogimi okrzykami pod adresem mówców. Daje się wyczuć brak zaufania do szczerości obydwuch opozycjonistów, którym jest zarzucane, iż składali oni już wielokrotnie oświadczenie lojalności wobec Stalina, a mimo to kontynuowali działalność opozycyjną. W każdym razie skrucha Tomskiego i Rykowa wywołała wielką sensację w Moskwie i jest komentowana jako całkowite zwycięstwo Stalina.

WYBUCH W TEATRZE MOSKIEWSKIM.

MOSKWA, 1.7. W czasie **czyszczenia peruk w moskiewskim teatrze doświadczalnym nastąpił wybuch benzyny.**

Trzy osoby są zabite, wielka ilość rannych. Detonację słyszano w promieniu kilku kilometrów.

DZIŚ POGODNIE.

Dziś w Polsce pogodnie, jedynie na wschodzie i południu zachmurzenie nieco większe. Po chłodnej nocy stopniowe ocieplenie. Słabe wiatry miejscowe.

ODRZUCENIE KONWENCJI O CZASIE PRACY W GÓRNICTWIE.

GENEWA, 1.7. Międzynarodowa konferencja pracy w Genewie na plenarnem posiedzeniu zajmowała się sprawą konwencji o czasie pracy w górnictwie.

Wniosek rządów Polski, Niemiec, Austrji, Węgier, Szwecji i Jugosławji, o dopuszczenie w razie nadzwyczajnych potrzeb gospodarczych większej ilości godzin nadliczbowych, został odrzucony. Wniosek o powtórne głosowanie tego punktu tak samo został odrzucony.

Wówczas przedstawiciel rządu niemieckiego oświadczył, że wstrzymuje się od głosowania nad projektem w jego obecnem brzmieniu, gdyż projekt ten niema szans do uzyskania ratyfikacji. W głosowaniu wypowiedziało się 70 głosów za przyjęciem projektu, 40 przeciw. Wobec nie uzyskania przepisanej większości dwie trzecie głosów projekt został odrzucony.

Po ogłoszeniu wyniku, przedstawiciel rządu angielskiego, Shinwell, ostro zaatakował rząd niemiecki, przypisując mu odpowiedzialność za niedojście konwencji do skutku. Konferencja przyjęła wniosek, aby tę sprawę rozpatrzeć ponownie na zebraniu w roku przyszłym.

Niedojście do skutku konwencji oznacza dla górnictwa polskiego wzmożoną walkę konkurencyjną na rynkach skandynawskich, tembardziej ciężka, że Niemcy zaczynają forsować swój eksport, wprowadzając z dniem 1 lipca zniżki taryfowe na przewóz węgla do portów bałtyckich, w wysokości 20 — 50 mk, na wagon 10 tonowy.

TAJEMNICZA ZBRODNIA POD ŁOWICZEM.

ŁOWICZ, 1.7. W zagadkowych okolicznościach zamordowano pod Łowiczem urzędnika kolejowego Stanisława Dudę.

Znaleziono go nad ranem w życie pod wsią Bobrowniki w kałuży krwi z przestrzeloną skronią.

Duda mieszkał we wsi Parma pod Łowiczem i pracował na stacji w Grodzisku.

Codziennie nad ranem Duda pieszo udawał się na stację w Łowiczu i stamtąd pierwszym pociągiem odjeżdżał do Grodziska.

Prawdopodobnie Dudę zamordowali w drodze bandyci w celach rabunkowych.

CUDZOZIEMCY W POLSCE

WARSZAWA, 1.7. (wł.) Minister spraw wewnętrznych wydał zlecenie starostwom, w sprawie osiedlania się cudzoziemców w Polsce.

Cudzoziemcy, chcący na stałe osiąść w Polsce muszą wykazać się określoną przynależnością państwową, zaświadczeniem swoich władz, że nie sprzeciwiają się osiedleniu danego obywatela w Polsce, źródłem zarobkowym, pozatem złożyć muszą zobowiązania o zachowaniu lojalności względem państwa polskiego.

JUBILEUSZOWY ZJAZD ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

KRAKÓW, 1.7. W dniach od 3 do 6 lipca r. b. odbędzie się w Krakowie jubileuszowy zjazd delegatów związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych; największa organizacja nauczycielska w Polsce święcić będzie w tym dniu 25 lecie swego istnienia. Na szlaku ćwierćwiecza wytężonej i owocnej działalności tej organizacji poszczycić się ona może nielada dorobkiem: potrafiła ona skupić pod swojemi sztandarami 41.000 członków, ofiarnym wysiłkiem których dokonano rozlicznych, o wielkiej doniosłości dla nauczyciela i oświaty zadań. Wspólnym wysiłkiem stanęło największe w Polsce sanatorjum w Zakopanem, domy zdrowia w Krynicy, Hallerowie i Zakopanem. Związek prowadzi szereg wydawnictw pedagogicznych i oświatowych, dysponuje olbrzymim majątkiem wartości kilkunastu miljonów złotych.

Na czoło obrad zjazdu wysunięta została najważniejsza w dobie obecnej prawa budowy szkół, zaniedbanie której grozi w dobie wzmożonego przyrostu dzieci katastrofą naszemu szkolnictwu powszechnemu. Na zjeździe zostaną podjęte decydujące uchwały w tej sprawie, oraz zostanie zgłoszony projekt zw. polsk. naucz. szkół powszechn., regulujący zasady budowy i finansowania budowy szkół powszechnych.

Anglja o swoich kłopotach w Indjach.

Rząd angielski wydał ostatnio nader ciekawe sprawozdanie specjalnej komisji, wysłanej niedawno pod przewodnictwem Sir John Simona do zbadania spraw indyjskich na miejscu. Długo hindusi czekali na tę komisję, dlużej jeszcze na jej orzeczenie.

Jeszcze dwanaście lat temu, podczas rządów Lloyd Georgea, Anglja przyrzekła hindusom, że się postara o „stopniowy rozwój samorządowy w Indjach". Dopiero rewolucja Ghandiego przynagliła rząd angielski do ogłoszenia zebranego przez komisję materjału.

Pierwszą trudnością w rządzenie nad Indjami jest wielka przestrzeń. Indje są tak duże, jak cała Europa bez Rosji, czyli 20 razy większe niż Anglja. Ludność Indji wynosi 320.000.000, co stanowi prawie jedną piątą całej ludzkości. Całe Indje są podzielone na 600 państw i księstw mówiących 222 językami. Przy spisie ludności z roku 1921 okazało się, że 90 proc. ludności prawie nigdy nie opuszcza miejsc urodzenia. Przeszło 80 proc. ludności mieszka na wsi i zajmuje się rolnictwem. To też Indje mają aż 500.000 wsi. Tylko 10 proc. mieszka w małych miasteczkach, a pozostałe 10 proc. w wielkich miastach, których w całych Indjach jest zaledwie 33.

Drugim punktem ciężkości, który zaważył na losie rządów angielskich w tym wielkim kraju jest, jak powiada sprawozdanie, ciemnota ludu. Hindusi, przyzna je komisja, są dość inteligentni, ale nie są „cywilizowani" w europejskiem znaczeniu tego słowa. Tylko bardzo szczupła garstka umie czytać i pisać. Przeszło 85 proc. ludności nie umie się podpisać. Rodzice bardzo niechętnie posyłają dzieci do szkół. Z pośród czterech miljonów dzieci, które w zeszłym roku uczęszczały do 1-szej klasy szkół ludowych w Indjach tylko pół miljona doszło do klasy 4-ej. Reszta wystąpiła przedtem, nim się nauczyła czytać. Tylko 2 proc. potrafi napisać kilka liter i przeczytać modlitwę.

Z powodu zawierania wczesnych małżeństw i licznych wypadków śmierci podczas porodu, kobiet jest mniej w Indjach niż mężczyzn. W roku 1921 było mężczyzn o 9 miljonów więcej. W tym samym roku było w Indjach przeszło 2 miljony mężatek i 100.000 wdów liczących, mniej niż 10 lat życia.

Trzecia i może największa sprawa w Indjach jest walka religijna pomiędzy hindusami i mahometanami. Walka i nienawiść ta trwa od lat. Antagonizm religijny wżarł się głęboko w życie mieszkańców tego obszernego kraju.

Najwięcej w Indjach jest hindusów, których liczba sięga 212 miljonów, co stanowi połowę ludności całego imperjum brytyjskiego. Religja ich twierdzi, że życie jest iluzją i że nie trzeba się przejmować zbytnio cierpieniem To też znoszą oni biedę i niedostatek. Roczny dochód większości hindusów nie przekracza 200 złotych.

Mahometan jest w Indjach 70.000.000. Chrześcjan zaledwie 4 i pół miljona. Mała ta garstka chrześcjan zalicza się do wyksztalconej warstwy w Indjach.

Najzacieklej walczą między sobą hindusi i mahometanie. Hindusi uważają krowę za zwierzę święte, zaś mahometanie ją zabijają. Podobnie różnica w kalendarzu powoduje kłótnie i bitwy. Dzień święta i radości dla hindusów nieraz wypada w dniu smutku i pokuty mahometan. Nic więc dziwnego, że w latach 1924-27 było 450 zabitych i 5.000 rannych z powodu bitew religijnych w Indjach.

Po problemie religijnym następuje trudna do przezwyciężenia kwestja klas i warstw. Całe społeczeństwo jest przekrojone na setki warstw wrogo do siebie ustosunkowanych.

Na czele stoją bramini, których liczba sięga do 7 miljonów. Po nich idą inne warstwy, aż na końcu są t. zw. „untouchables" czyli „nieczystych". Tym nieszczęśliwcom nawet listonosze w Bengalu nie chcą oddawać listów. W południowych Indjach nie wolno im czerpać wody ze studni, a na widok osoby innej kasty muszą stanąć o kilka metrów w oddali.

Jak wynika ze sprawozdania sprawy indyjskie są bardzo zawikłane.

Komisja nie wypowiedziała się jeszcze co do zamiarów angielskich na przyszłość. Wydała dopiero pierwszy tom swych uwag, ograniczając się do wyłuszczenia przyczyn, które powodują niepomyślność rządów angielskich w Indjach. Wkrótce ma przyjść drugi tom, który powie wiele o dalszej polityce Wielkiej Brytanji w stosunku do zadania mieszkańców Indyj. Ale z tego co zawarte w tem obecnem sprawozdaniu jasnem jest, że rząd Mac Donalda nie ma zamiaru opuścić Indji i jak opiewa ostatnie zdanie sprawozdania musi tam pozostać dopóki nie wykształci hindusów po „europejsku" i nie uczyni ich zdolnymi rządzić własnym krajem samodzielnie.

J. Sobiesz.

Z piekła litewskiego.

(Korespondencja własna).

Królewiec w lipcu b. r.

Jeden z Polaków, przybyłych z Litwy do Królewca opowiada wstrząsające rzeczy o straszliwych stosunkach, panujących obecnie na Litwie.

Mniejszość polska na Litwie jeszcze przed ostatniemi pogromami antypolskimi była prześladowana. Cóż dopiero mówić o chwili obecnej, kiedy to cała Litwa jest jednem wielkiem dla polaków tamtejszych więzieniem. Na ulicach, w kawiarniach, w pociągach i t. p. polacy nie mają odwagi nawet rozmawiać ze sobą po polsku.

Zdarzają się wypadki, że nietylko motłoch uliczny napada na obywateli, po polsku mówiących, ale czynią to także rzekomi stróże porządku publicznego — policjanci litewscy. W mieście Rossienie policjant pobił kobietę, mówiącą po polsku. W innem miasteczku policjant zbił dzieci, idące ze szkoły, a rozmawiające po pollsku. W tychże Rossieniach urzędnik sądowy publicznie nawoływał tłum, aby bili rozmawiających po polsku obywateli.

Szowinizm antypolski zaczyna udzielać się nawet rzemieślnikom. Wielu z nich pod presją bojówek litewskich nie przyjmują zamówień od polaków. Ba, nawet ksiądz katolicki, wezwany przez polaka do umierającej córki, odmówił udzielenia jej ostatniej pociechy, gdyż, jak mówił polak na Litwie musi umrzeć bez pociechy religijnej... (Stało się to również w powiecie rossieńskim).

Władze państwowe energicznie starają się o wywołanie i podtrzymanie tych ohydnych nastrojów. Oto we wszystkich prawie urzędach państwowych, na ulicach i dworcach kolejowych widnieją olbrzymie afisze niby „propagandystyczne", na których między innemi jest narysowana świnia, mająca na ogonie wielkiego polskiego orła. Na innym afiszu znowu znajduje się Litwa zakuta w kajdany zaś polacy wbijają w jej ciało gwoździe. Wszędzie widać afisze z hasłami, antypolskiemi, jak: Polska musi oddać zrabowane Wilno". Niema Litwy bez Wilna" itp.

Prasa litewska oczywiście walnie przyczynia się do antypolskiej hecy. Prócz bolszewickiej, prasa litewska stoi na najniższym poziomie kulturalnym i umysłowym w Europie. Brednie, które przynosi prasa litewska są tak głupie, że szkoda z niemi polemizować. Oto jeden przykład: tygodnik „Trimitas", przeznaczony dla ludu wiejskiego napisał artykuł antypolski, w którym twierdzi, że litwini muszą zwalczać polaków, bo przed polakami żaden litwin nie jest pewny swego życia. Gdy polak złapie litwina, to go żywcem ze skóry obdziera..

Poza tym haniesbnym naciskiem moralnym i fizycznym, pod którym żyją polacy na Litwie, największa krzywda dzieje się im na polu szkolnictwa. Krzywdę tę niechaj zilustruje tych parę cyfr: w roku 1920 mniejszość polska posiadała 100 szkół ludowych, 1926-7 szkół tych mieliśmy już tylko 74 z 90 nauczycielami, oraz 4.089 uczniami. W roku szkolnym 1927-8, po wprowadzeniu przez Waldemarasa ostrego kursu antypolskiego liczba szkół naszych spadła do 20, z 22 nauczycielami i 544 dziećmi.

W roku 1928-9 już tylko 17, a obecnie liczba szkół polskich na Litwie wynosi tylko 11, oraz 3 gimnazja.

Gwałtowne zamykania szkół polskich, represje wobec rodziców, posyłających dzieci swe do szkół polskich, niedopuszczanie absolwentów szkół polskich na jakiekolwiek stanowiska— oto metody, jakiemi posługują się dyktatorzy litewscy celem niszczenia szkolnictwa.

Jakżeż inaczej postępuje Polska wobec nielicznej zresztą ludności litewskiej w Wileńszczyźnie! Nie mówiac o barbarzyńskich metodach pogramowych, stosowanych wobec polaków na Litwie. Polska utrzymuje dla mniejszości litewskiej liczne szkoły itp. Polacy na Litwie z zazdrością patrzą na rozwój kulturalny litwinów w Polsce, uważając, że rząd polski winien zezwalać na istnienie szkół litewskich jedynie na podstawie prawa wzajemności. Gdyby tak było, napewno rząd litewski nie pozwalałby sobie wobec polaków na stosowanie tak ohydnych metod niszczenia szkolnictwa polskiego.

Przeszło 200 tysięczna rzesza polska na Litwie, posiadająca 11 zaledwie szkół, narażona na niebywały ucisk i represje policyjne, to stan niegodny dwudziestego stulecia i niemożliwy do tolerowania dla wielkiego narodu polskiego!

Z.

Olbrzymi pożar w Sarnowie.

22 domy i 11 stodół spłonęło.— Straty wynoszą 200 tysięcy zł. — 180 osób bez dachu nad głową.

Głośnem echem odbiła się wiadomość o wielkim pożarze, jaki wczoraj o godz. 1-ej po poł. wybuchł

we wsi Sarnów, pow. będzińskiego.

Ogień powstał z niewiadomych dotąd przyczyn w domu Franciszka Gęborskiego.

Pastwą rozszalałych płomieni padło

22 domów mieszkalnych, 11 stodół

oraz kilkanaście innych zabudowań gospodarskich.

Inwentarz żywy, za wyjątkiem ptactwa, zdołano uratować. Również uległy zupełnemu zniszczeniu maszyny, będące własnością miejscowego kółka rolniczego.

Ogień podsycany wiatrem przenosił się

z wielką szybkością

z budynku na budynek tak, że ludność ratowała się jak mogła, nie mając czasu myśleć o swem mieniu. W czasie ucieczki przed rozszalałym żywiołem zostało poparzonych dwoje dzieci i kobieta.

Ogólne straty sięgają

200 tysięcy złotych.

Obecnie 36 rodzin, a według szczegółowych obliczeń 180 osób znalazło się bez dachu nad głową. Ludność ta, to biedni paromorgowi rolnicy, obarczeni przeważnie drobnemi dziećmi.

W akcji ratowniczej brało udział

23 straże.

Ogień zlokalizowano po 5 godzinach.

Na miejsce pożaru przybył starosta J. Boxa, komendant policji nadk. Kozielewski, starszy instruktor J. Plebanek i inni.

Pogorzelców umieszczono w miejscowym folwarku sejmikowym, w lokalu szkoły i przedszkola.

W celu przyjścia z pomocą pogorzelcom, został utworzony lokalny komitet z wójtem J. Jasikiem i kierownikiem szkoły na czele. W najbliższych zaś dniach zostaną utworzone komitety: gminny i powiatowy.

Budowa domów robotniczych w Sosnowcu

rozpocznie się w drugiej połowie b. m.

W związku z zamierzoną przez zakład ubezpieczeń we Lwowie budową domów robotniczych przy ul. Suchej — Będzińskiej w Sosnowcu czynione są obecnie na całym terenie prace przygotowawcze, które dobiegają końca. Między innemi dokonano cały szereg próbnych wierceń, celem zbadania uwarstwienia gleby, oraz zdrenowano odpowiednie tereny i przystąpiono do robót ziemnych, celem przeprowadzenia kanalizacji, którą magistrat w międzyczasie wraz z siecią wodociągową przyłączy do sieci kanalizacyjno - wodociągowej miejskiej.

Plany budowy domów są już opracowane przez biuro architektów przy ministerjum pracy i opieki społecznej w Warszawie.

Według tych planów w domach przeważać będą mieszkania dwu i jednoizbowe. Mieszkania dwuizbowe mają posiadać łazienki, dla mieszkań zaś jednoizbowych łazienki mają być wspólne.

W obrębie budynków projektowany jest ogród, gdzie dzieci robotników będą mogły spędzać przyjemnie wolne chwile na świeżem powietrzu.

Rozpoczęcie budowy domów nastąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca i niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia, jak również zaspokojenia głodu mieszkaniowego na terenie Sosnowca.

Robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego domagają się obozów wypoczynkowych i ubezpieczenia na starość.

Rezolucje gospodarczych związków zawodowych.

Onegdaj w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej nr. 22 odbyła się konferencja gospodarczych związków zawodowych Zagłębia Dąbrowskiego.

Przed porządkiem dziennym wygłoszony został krótki referat, ilustrujący sytuację państwa na tle ostatnich wypadków, oraz charakter demonstracji politycznej w Krakowie.

Następnie zebrani robotnicy uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że zgromadzeni przywódcy w Krakowie na zjeździe Centrolewu nie są przedstawicielami robotników polskich. Robotnik polski, mimo ciężkiego okresu pod względem gospodarczym, wierzy w własną siłę twórczą, wierzy w lepszą przyszłość, wierzy w potęgę Polski.

W dalszym ciągu konferencji dr. Madeyski wygłosił referat na temat urlopów robotniczych.

W wyniku dyskusji, wywołanej referatem, zebrani uchwalili opracować memorjał w tej sprawie i przystąpić do zorganizowania robotniczych obozów wypoczynkowych dla ogółu robotników Zagłębia Dąbrowskiego, bez względu na wiek.

W końcu zebrani postanowili zwrócić się do rządu, by opracowaną już i uchwaloną przez radę ministrów ustawę o ubezpieczeniach społecznych zechciał wprowadzić w życie.

Zakończenie osobliwego strajku szkolnego

we wsi Pyrzowice w pow. będzińskim.

Wydział wykonawczy rady szkolnej powiatowej w ub. wtorek rozpatrywał ponownie sprawę strajku szkolnego we wsi Pyrzowice, gminy Ożarowice. Wieś ta od dwuch lat nie chciała posyłać dzieci do szkoły w Ożarowicach, mimo, że szkoła znajdowała się w przepisowej odległości.

Obecnie powstały zupełnie nowe warunki, a mianowicie wieś uległa skasowaniu, domostwa więc zostały rozrzucone kolonjami na odległość kilku kilometrów, skutkiem czego zaszła konieczność otwarcia szkoły we wsi Pyrzowice dla najmłodszych dzieci.

Szkoła podlegać będzie kierownictwu szkoły w Ożarowicach.

W ten sposób rada szkolna powiatowa załatwiła życzenia mieszkańców wsi Pyrzowice.

Krwawa walka dwóch obywateli Zagórza.

Na pobojowisku, w kałuży krwi, pozostały zęby, szczęka i ucho.

Onegdaj między godz. 11 a 12 w nocy, na tle porachunków osobistych pomiędzy Augustem Lazakiem i Antonim Kulą, zam. w Zagórzu, na kolonji Metz, w domach t-wa. sosnowieckiego, wynikła sprzeczka, która przemieniła się wkrótce

w krwawą bójkę.

Siły zapaśników były mniej więcej równe, to też po długiej walce obaj awanturnicy zostali mocno poturbowani i wyczerpani runęli na ziemię

brocząc obficie krwią.

Zawiadomiona o bójce policja znalazła obu szamocących się w kałuży krwi.

Rozerwano ich i zawezwano lekarza, celem dokonania opatrunku. Rannych opatrzył dr. Gosiewski z Zagórza.

W wyniku walki Kula doznał

złamania dolnej szczęki i wybicia kilku zębów,

zaś przeciwnik Lazaka oberwał mu górną część lewego ucha.

Dr. Gosiewski otrzymane rany zakwalifikował, jako ciężkie uszkodzenie ciała.

KRONIKA

KALENDARZYK.

LIPIEC 2 Środa

Dziś: Naw. N.M.P.
J... Anatoljusza
Wschód słońca 3.20
Zachód „ 19.59

WARSZAWA.

Środa, 2 lipca.

11.30. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 12.30. Program dla dzieci 13.00. Kom. meteor. 13.10. D. c. muz. gramof. 15.15. Kom. gosp. 15.50 Odczyt p. t. „Jaskinie gipsowe w Krzywczu. Zaleszczyki i Okopy Św. Trójcy“. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kom. harcerski. 17.35. Co to jest bąblowiec i o jego niebezpieczeństwie dla człowieka. 18.00. Koncert popul. w wyk. ork. P .R. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramof. 119.45. Skrzynka poczt. roln. 20.00. Pras. Dziennik Radj. 20.15. Recital fortep. 21.15. Kwadrans lit. 21.30. Arje i pieśni w wyk. I. Dygasa. 2200. P. komisarz J. Misiewicz: Kradzieże na letniskach. 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 2 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert gramof. 12.30. Transm. z Warszawy.: program dla dzieci. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 16.20. Koncert gramof. 17.35. Pełną piersią. 18.00. Koncert popul. z Warsz. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości, program na dzień nast. 19.30. „Football w sztuce. 20.00. Kom. Woj. Kom. Turyst. 20.05. Transm. z Warsz. Kwadrans lit., recital śpiew. I. Dygasa. 22.15. Kom. meteor. z Warszawy., program na dzień nast, oraz nadprogram 23.00. Skrzynka poczt. w języku francuskim.

Ogólna.

(o) **Kasy komunalne konkurencją dla P. K. O.** Stwierdzono, że niektóre prowincjonalne kasy komunalne, przyjmujące portfele wekslowe do dyskonta pobierają zbyt wysokie opłaty dyskontowe **w formie wszelkiego rodzaju prowizji.**

Niekiedy dochodzi obciążenie dyskonta do 18 proc. w stosunku rocznym.

Kasy te płacą również wysokie odsetki od wkładów, przekraczające ogólnie przyjęte, co odbija się ujemnie na wzroście wkładów w instytucjach bankowych i P. K. O.

W najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie ministra skarbu, normujące sprawę odsetek pobieranych względnie płaconych przez kasy komunalne.

(o) **Jak będą użytkowane skonfiskowane środki lecznicze?** Ministerjum spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, regulujące postępowanie wojewódzkich wydziałów zdrowia publicznego po otrzymaniu od władz sądowych skonfiskowanych środków leczniczych.

Na podstawie zarządzenia, skonfiskowane środki lecznicze, dozwolone do obrotu, sprzedawane mają być w jednej z firm, uprawnionych do handlu z niemi; w wypadku, gdy wartość środków nie przekracza 20 zł., przekazane one będą szpitalowi publicznemu. Skonfiskowane środki lecznicze, niedozwolone do obrotu, a posiadające wartość leczniczą, oddawane będą do użytku szpitalom publicznym, bez względu na ich wartość. Środki odurzające przesyłane będą ministerjum spraw wewnętrznych, wreszcie środki nienadające się do użytku, będą niszczone protokularnie.

Z Sosnowca.

(s) **Miejskie roboty publiczne.** Miasto czyni starania o zatrudnienie większej ilości bezrobotnych i w tym celu zamierza budowę (remont) około 20 km. ulic miasta Sosnowca.

W ten sposób można się spodziewać, że wiele ulic i dzielnic będzie w b. r. uregulowanych.

(s) **50 bezrobotnych znalazło pracę.** Magistrat w dniu wczorajszym przyjął za pośrednictwem urzędu pośrednictwa pracy jeszcze 50 bezrobotnyych, którzy zatrudnieni zostaną przy robotach miejskich.

(s) **Sprostowanie.** We wczorajszym artykule pt. „Pracownia przyrodnicza dla szkół powszechnych w Sosnowcu“ mylnie wydrukowano nazwisko kierownika tej pracowni, jak wiadomo bowiem kierownikiem jest powszechnie znany w Zagłębiu pedagog — p. Augustyński.

(s) **Kolonje letnie seminarjum męskiego.** Wszyscy uczniowie seminarjum męskiego, mający zamiar wyjechać na kolonje letnie winni zebrać się dziś o godz. 10 rano w gmachu seminarjum męskiego celem informacji. Wyjazd na kolonje nastąpi dnia 4 bm. wieczorem.

(s) **Ze szkolnictwa.** Ze względu na okres wakacyjny, biuro rady szkolnej powiatowej od dnia 4 lipca do 1 sierpnia 1930 roku nie będzie czynne.

P. Władysław Mazur, dyrektor państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu, z dniem 5 lipca wyjeżdża na kolonje letnie do Grzybowa.

Inspektor szkolny Stanisław Luchowiec z dniem 5 lipca wyjeżdża na 4-ro tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Referent rady szkolnej powiatowej Jan Lengas z dniem 4 lipca wyjeżdża na 4--ro tygodniowy urlop wypoczynkowy.

(s) **Wyszedł i nie wrócił.** Onegdaj Magdalena Płachcińska, zam. przy ul. Tylnej nr. 4 zameldowała, że syn jej Jan l. 15 wyszedł z domu dn. 24 zeszłego miesiąca i dotychczas nie wrócił.

(s) **Teatr miejski — Sosnowiec.** Dzisiaj 2 lipca sensacyjny wieczór „Rewji i Jazz Bandu“ poruszył całe miasto, niewielka ilość pozostałych biletów jest rozchwytana i nic dziwnego, gdyż wieczór ten daje gwarancję, ż publiczność wyniesie niezapomniane wrażenia, bowiem zespół ten daje wszelkie emocje: bawi, poryywa, śmieszy, jest i sentyment i humor, śmiech i zabawa, a wszystko w jaknajlepszym gatunku, gdyż wykonawcami są: Henryk Gold znakomity kapelmistrz, fenomenalny skrzypek i dyr. zespołu, składającego się z 14 osób, pośród których są znakomici wirtuozowie tej miary co Stan. Petersburski (słynny kompozytor).

Z pośród sił rewjowych przypominamy Tadeusza Faliszewskiego, którego głos na płytach gramofonowych (Syrena Rekord) rozbrzmiewa nietylko po miastach i miasteczkach naszego kraju, lecz i hen daleko po za granicami Polski budzi entuzjazm.

Woliński zaś to rasowy komik, którego humor tryska tą szlachetną radością życia, promieniuje zdrowym dowcipem, odpędza precz smutek i nostalgję, daje świeży zasób sił do życia i radości. A więc spotkamy się dzisiaj w teatrze miejskim.

Z Będzina.

(b) **Zarząd oddziału związku legjonistów w Będzinie prosi członków oddziału o przybycie na zwyczajne ogólne zebranie dn. 6 bm. (niedziela) o godzinie 10 rano w 1-ym terminie, a o godz. 10 i pół tegoż dnia w II terminie, do lokalu przy ul. Modrzejowskiej nr. 44 w Będzinie.**

Porządek obrad przewiduje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego ogólnego zebrania, 2) sprawozdanie z działalności zarządu i komisji rewizyjnej za r. 1929-30, 3) uchwalenie budżetu na r. 1930-31.

Z Czeladzi.

(c) **Sprostowanie.** W nr. 154 „Expresu Zagłębia“ podana została wiadomość jakoby bank gospodarstwa krajowego przydzielił m. Czeladzi kontyngent kredytów budowlanych na rok bieżący w wysokości 300.000 zł. Jak wynika z informacji zaczerpniętej z związku miast polskich w Warszawie, miastu Czeladzi przyznano kontyngent budowlany tylko w wysokości 50.000 złotych.

(c) **Zniszczyli łódkę.** Gdyby mieszkańcy Siemianowic: Leon Wilzner i in. byli miłośnikami wioślarstwa, nie naraziliby się na odpowiedzialność za zniszczenia łódki wartości 300 zł. p. Emilowi Grzebieniowi (Bytomska 51). Oprócz tego policja pociągnęła ich do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego.

(c) **Opilstwo.** Władysław Hałaj (Nowa 4), Marjan Kudera (Szpitalna 15) swem nietrzeźwem stanem narazili się na protokół.

(c) **Nieporządki sanitarne.** Za nieporządki w posesji pociągnięto do odpowiedzialności Benjamina Bermana (Węgroda).

(c) **Cyklista.** Surę Altę Feniksztajnównę (Bytomska 86) najechał Paweł Koszek (Brzeziny-Śląskie, 3 maja 47) rowerem, za co policja pociągnęła go do odpowiedzialności.

Pierwszy chrzest bojowy rekrutów

Zamiast do wojska dostali się do kozy.

Dwaj mieszkańcy Dąbrowy: W. Mróz i niejaki Mazur zostali powołani do służby wojskowej.

Z racji tej na pożegnanie urządzili dla swych znajomych przyjęcie, na którem bawiono się wesoło

do samego rana.

Następnie wszyscy uczestnicy zabawy, dla okazania serdeczności dla wyjeżdżających, gremjalnie odprowadzili ich na dworzec.

Na dworcu Mróz i Mazur, będąc prawdopodobnie jeszcze pod wrażeniem odbytej libacji, poczęli wznosić

antypaństwowe okrzyki.

Pełniący służbę na dworcu w Dąbrowie policjant, widząc co się dzieje, starał się Mroza, członka K. P. P. uspokoić, lecz ten wraz z innemi stawili mu czynny opór.

Policjant, będąc osaczonym przez awanturników, dobył szabli i zranił lekko

Mazura w głowę, a Mroza w palec u ręki.

Obaj awanturnicy zostali odprowadzeni do komisarjatu, gdzie spisano protokuł.

Z nożem w ręku

na urzędnika akcyz i monopoli państwowych.

Gdy do mieszkania Ignacego Pilasa przy ul. Mickiewicza nr. 5 w Częstochowie przybył rewident urzędu akcyz i monopoli Stefan Grzelec, w celu przeprowadzenia śledztwa o potajemny wyszynk alkoholu — Pilas, odmawiając zeznań, rzucił się

z nożem w ręku

na urzędnika, żądając zniszczenia aktów dochodzenia.

Oczywiście Grzelec nie zgodził się na to, wówczas Pilas usiłował uderzyć go nożem, lecz Grzelec, zasłaniając się stołem, nie dopuścił do

zadania mu ciosu,

a w końcu uciekł z mieszkania na ulicę.

Pilas wybiegł z nożem za urzędnikiem, który widząc pościg, wystrzelił z rewolweru na postrach, czem dopiero zdołał ochronić się przed napaścią Pilasa.

Niesfornego handlarza alkoholem aresztowano. Będzie on oddany do dyspozycji sędziego śledczego za opór władzy i usiłowanie zabójstwa.

Z pierwszego małżeństwa 57 dzieci,

z drugiego tylko... 15-oro.

Pisma hiszpańskie donoszą, że w małej mieścinie tamtejszej Lecas, mieszka zamożny kupiec niejaki Gomez Rosilio, mogący uchodzić za ojca najliczniejszego

na świecie potomstwa.

Żona jego, czterdziestotrzyletnia Marja, powiła mu dotychczas 27 dzieci, które wszystkie cieszą się doskonałem zdrowiem. Rekordowe to małżeństwo miało dotychczas dwa razy trojaczki i cztery razy bliźnięta.

Jedynem zmartwieniem małżonków ma być fakt, że wśród licznego potomstwa posiadają

„tylko“ 11 synów,

a aż 16 córek, przyczem ostatnie 10-ro dzieci były wszystkie płci żeńskiej.

Przy tej sposobności znane pismo hiszpańskie „A. B. C.“ podaje wiadomość, że w roku 1853 żyło podobno w Rosji małżeństwo, posiadające czeladkę, złożoną

aż z 72 dzieci,

przyczem sędziwy ojciec był dwukrotnie żonaty i z pierwszego małżeństwa miał 57 dzieci, z drugiego zaś — 15 dzieci.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dn. 3 t. j. w czwartek o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: odczytanie korespondencji; upoważnienie zarządu do otwarcia w komunalnej kasie oszczędności w Będzinie oddział w Dąbrowie Górniczej, rachunku otwartego kredytu do wysokości 50 tysięcy złotych; zaciągnięcie w banku gospodarstwa kraj. w Warszawie długoterminowej pożyczki na budowę wodociągów w sumie 300 tysięcy złotych; akceptacja aktu kupna parceli od Wiktorji Trepkowej przy ulicy Szkolnej Nr. 8; likwidacja ograniczeń stosowanych do terenów na t. z. „Smugach“; rezygnacja z zamiany terenów miejskich na tereny Skiby Bolesława na „Smugach“; sprawa zakładania ogródków działkowych w mieście i wydzierżawienia terenów dla pierwszej kolonji ogródków działkowych; przeniesienie woźnej szkoły powszechnej Marji Jeleniowej na emeryturę i składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj.

Z Olkusza.

(ol) **Przeniesienie.** Z dniem 1 bm. został przeniesiony z Olkusza do Skalbierza, ks. wikarjusz Stanisław Sowiński.

(ol) **W Ojcowie czy Dahomeju?** Dochodzą nas skargi stałych bywalców Ojcowa na wyzysk, stosowany w tem uroczem letnisku.

Stwierdzają, że restauracja pod Łokietkiem w nawyższym stopniu ignoruje gości i skargi, że rachunki są źle zestawiane przez kelnerów zbywa lekceważeniem.

Dalej orkiestra, grywająca marsze żałobne w tempie foxtrota, również wiele pozostawia do życzenia.

Czyżby dyrektor uzdrowiska tego wszystkiego nie widział?

(ol) **Pożar od podpalenia w Wymysłowie.** Przed kilku dniami spalił się niezamieszkały przez nikogo dom Anny Nabagło we wsi Wymysłów, gm. Sułoszowa. Zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony przez samą właścicielkę lub jej zięcia, dla uzyskania wyższej asekuracji, aniżeli przedstawiała wartości domu.

(ol) Wycieczka „Hejnału“ do Czernej“. W dniu 6 bm. członkowie tow. śpiewaczego „Hejnał“ w Olkuszu urządza zbiorową wycieczkę do Czernej furmankami. W wycieczce mogą wziąć udział również sympatycy „Hejnału“. Zgłoszenia przyjmuje księgarnia Paul Dachno w Olkuszu do dnia 4 bm. włącznie.

(ol) **Zdradliwe miejsce.** W dniu 28 bm. podczas kąpieli w stawie w Wolbromiu utonął 23-letni Władysław Gardyła. Ofiara kąpieli była pod wodą 15 minut. Wszelki ratunek, stosowany przez lekarzy okazał się bezskuteczny.

Charakterystycznem jest, że głębia stawu Wolbromskiego rok rocznie pochłania kilka ofiar. Przed kilku laty w tem samem miejscu utonął pewien porucznik, przybyły do Wolbromia na urlop.

HRABIA MONTE CHRISTO.

337.

— Panie — rzekł — człowiek ów był...

— Co za człowiek? — zapytał niedbale Andrzej, udając, że zapomniał o danem poleceniu.

— Ten, któremu Wasza Ekscelencja jest tak dobra dawać tę małą pensyjkę.

— Ach ten!... stary sługa mego ojca! Pieniądze mu dałeś?

— Dawałem mu, lecz nie chciał przyjąć.

Andrzej zbladł, że jednak była późna noc i w korytarzach było z tej przyczyny ciemno — nikt tego nie spostrzegł.

— Jakto, nie chciał przyjąć?— apytał głosem stłumionym.

— A nie chciał, mówiąc, iż prosi, ażeby mógł się widzieć z Ekscelencją osobiście. Zostawił list nawet.

— Ciekawy jestem, czego chcieć może?

— Przeczytał przy świetle lampy naftowej w izdebce portjera.

W liście dobrze zapieczętowanym znalazł słowa: wiesz gdzie mieszkam: czekam cię jutro o jedenastej rano“.

— Bardzo dobrze — rzekł głośno Andrzej po przeczytaniu kartki — widzę, iż spotkało go jakieś nieszczęście. Będę musiał pojechać do niego. Stary sługa przecież!

I odszedł. Zaś portjer nie wiedział, kogo ma podziwiać więcej: czy starego sługę, czy też tak dobrego pana?...

Gdy Andrzej znalazł się w swym pokoju, natychmiast spalił list Kadrusa, a następnie zadzwonił na służącego.

— Jesteś tego samego wzrostu co i ja, mój Filipie — powiedział do niego — i masz nową liberję, którą ci dopiero wczoraj od krawca przyniesiono. Otóż wiedz, ale natychmiast o tem zapomnij, iż mam interes do pewnej gryzetki, do której jednak nie mogę iść przecież w swem zwykłem ubraniu zwłaszcza iż nie chcę, ażeby wiedziała z kim ma do czynienia. Pożyczysz mi więc tej swojej liberji, a także i papiery swoje, bym mógł w razie potrzeby przespać się w oberży.

Filip, wesoły śmiech ukrywając, wypełnił zlecenie

W pięć minut potem Andrzej, przebrany za lokaja, wychodził z hotelu przez nikogo nie poznany, wsiadł do kabryoletu i kazał się zawieźć do oberży pod „Czerwonym koniem“, gdzie się przespał ,a na zajutrz wyszedł rankiem i udał się do domu, w którym zamieszkiwał Kadrus. Gdy wszedł, zgodnie ze wskazówkami ongi mu danemi, na trzecie piętro lewej oficyny, pochwycił ze złością za łapkę jelenia i głośno zadzwonił.

Po chwili otworzył mu drzwi skrzywiony Kadrus.

— Jesteś, widzę, punktualny— rzekł na powitanie — wejdź.

A gdy Andrzej wszedł, starannie zamknął rygiel.

— Cóż u djabła nowego! — ze złością zawołał Andrzej.

— No, no, mały, nie gniewaj się — powiedział Kadrus — ot, chciałem cię zobaczyć i patrz, jakie przygotowałem dla ciebie śniadanie!

Andrzej ze smakoszostwem pociągnął nosem i uczuł zapach mieszaniny sadła z czosnkiem, po których to przyprawach poznać można nieomylnie i zawsze kuchnię prowansalską. Pachniało pozatem rybą smażoną, a nadewszystko muszkatową gałką i gwoździkami.

W końcu pokoju stał stół dość czysto nakryty, na dwie osoby, z dwoma butelkami wina czerwonego, trzecia vermouthu i czwarta araku. Na kapuścianym liściu ułożono dość zgrabnie nieco winogron, mandarynki i banany.

— Jak ci się to wszystko podoba, mój mały?... Nieźle prawda?... Jak wiesz, byłem kiedyś wcale nie złym kucharzem, i oblizywano sobie palce po mych sosach.

— Jak Boga kocham — rzekł Andrzej udobruchany — tak wygląda to wszystko wcale apetycznie. Jeżeli jednak zawezwałeś mnie tu taj dla tego śniadania jedynie, to niech cię djabli porwą.

— Moje dziecko — rzekł sentencjonalnie Kadrus — pogadamy przy śniadaniu. Ale z ciebie niewdzięcznik! Czy to nie dość zobaczyć przyjaciela? Ja to aż płaczę z radości, że cię ujrzałem.

Kadrus nie kłamał, płakał istotnie. Trudno tylko powiedzieć, czy ze szczęścia, czy też... zawdzięczając to cebuli którą obierał właśnie.

— Cicho byś był, ty hipokryto jeden. Nie udawaj tylko, że mnie kochasz.

d. c. n.

(s) **Dziś dziatwa idzie do kina „Palace“.** Dziś o godz. 12 w południe w sali kina „Palace“ w Sosnowcu, staraniem zarządu oddziału związku harcerzy, pod przewodnictwem starościny **p. Boxowej,** dzieci szkół powszechnych odegrają fantazję sceniczną w 3-ch odsłonach p. t.: **„Baśń o królewnie róży“.**

Dochód z tej imprezy przeznaczony będzie na kolonje dla harcerzy. Wejście tylko 20 groszy.

Wzniosły cel na który przeznaczony jest dochód z tej imprezy winien zapełnić salę widowiskową a rodzice mają okazję dania dzieciom miłej i godziwej rozgrywki.

—oOo—

Z Czeladzi.

(c) **Uroczysta komunja święta w szkołach czeladzkich.** W dniu wczorajszym zgórą 300 dzieci wszystkich szkół czeladzkich przystąpiło uroczyście do pierwszej komunji świętej. Dzieci przystąpiły do komunji św. gremjalnie i zgotowano im miłą niespodziankę w postaci wspólnego śniadania pod gołem niebem.

Dzieci przystrojone na biało zebrały się w szkołach, skąd parami udały się do kościoła na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez **ks. Dudka.** — Podniosłe kazanie do dzieci wygłosił **ks. Fr. Szuba.**

Po skończonem nabożeństwie i komunji św. dzieci udały się do szkoły przy ul. Będzińskiej na wspólne śniadanie.

Do uświetnienia tej uroczystości przyczynił się w pierwszym rzędzie prefekt **ks. Fr. Szuba,** nauczycielstwo nie skąpiło również ofiar i rodzice więcej zamożniejszych dzieci.

Z dobrowolnych datków pieniężnych zakupiono dla biednych chłopców 10 ubrań, dla dziewcząt 15 sukienek i 25 par bucików i pończoch.

—oOo—

DZIECI POZOSTAWIONE BEZ OPIEKI SPOWODOWAŁY POŻAR.

Wczoraj przed południem w mieszkaniu R. Bogacza przy ul. Zamurnej nr. 12 w Czeladzi wybuchł pożar, który spowodowały nieletnie dzieci pozostawione bez opieki w mieszkaniu.

Dzieci zaprószyły ogień pod łóżkiem, skutkiem czego zajęła się słoma w sienniku, a następnie całe łóżko z pościelą stanęło w płomieniach.

Sąsiedzi, widząc przedzierający się dym szparami okien i drzwi wywalili drzwi i okna, poczem wpadli do mieszkania, by ratować dzieci. Dzięki temu tylko, że w pobliżu znajdowała się woda, ogień zdołano ugasić.

—oOo—

Z DĄBROWY.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Onegdaj wieczorem pod koła pociągu osobowego między Będzinem a Dąbrową, rzuciła się 22-letnia Anna Otokówna (Dąbrowa, Zielona 2).

Koła obcięły denatce lewą nogę. W stanie beznadziejnym Otokównę przewieziono do szpitala.

—o—

(d) **W niedzielę dnia 26 bm. zarząd sekcji młodzieży przy LOPP.** koło „Śródmieście“ w Dąbrowie urządza wycieczkę towarzyską dla członków i sympatyków do Okradzionowa wozami drabiniastemi. Zapisy przyjmuje się i udziela się wszelkich informacyj do piątku dnia 24 bm. w godzinach od 7 do 8 wieczorem w lokalu LOPP. w Dąbrowie ul. Sienkiewicza 11.

Koszta przejazdu od 50 gr. do 1 zł.

—oOo—

ZATARG W FABRYCE „TEPS“ W STRZEMIESZYCACH.

Z powodu braku surowców została zamknięta w dniu 10 b. m. fabryka „Teps“, (huta szklana „Strzemieszyce“), zatrudniająca 140 robotników.

Po nadejściu surowców, zarząd fabryki wezwał robotników do pracy, którzy jednakże nie przybyli, motywując swe postępowanie tem, że dotychczas nie zostały uregulowane najważniejsze sprawy, a mianowicie: określenie minimum dni pracy i regulacja wypłat.

W związku z tem onegdaj odbyła się konferencja przy udziale inspektora pracy p. Fefermana, dyrektora fabryki „Teps“ i przedstawicieli robotników.

Konferencja nie dała pozytywnego rezultatu, albowiem dyrektor fabryki nie mógł sam powziąć decyzji. — Dopiero po powrocie drugiego właściciela, co nastąpi w ciągu dwuch dni odbędzie się ponowna konferencja.

Trzeba zaznaczyć, że fabryka „Teps“ od 1930 do chwili obecnej była dzierżawiona przez wierzycieli, a w ostatnich dniach została nabyta na licytacji przez jednego z wierzycieli von Hadelna.

NA RĘKĘ PRUSACTWU.

W pierwszej połowie maja powiatowy komitet W. F. i P. W. zadecydował urządzenie tegorocznego święta W. F. i P. W. w Dąbrowie w dniu 19 czerwca br. — Termin ten był ostatnim, jakim można było dysponować, ponieważ przeprowadzenie zawodów eliminacyjnych i ostatecznych wymaga siedmiu dni, a z drugiej strony należało brać pod uwagę kończący się rok szkolny we wszystkich szkołach Zagłębia. W dostosowaniu się też do tej daty, 19 bm., zostały wydane komunikaty prasowe, poczynione przygotowania i wydane dla organizacyj instrukcje.

W pierwszej połowie czerwca przypomniano sobie o 10 rocznicy przyłączenia Śląska do Polski. Komisarz m. Sosnowca zorganizował komitet, który uchwalił urządzenie jednej manifestacji dla całego Zagłębia na polach szopienickich, właśnie w ten sam dzień 19 czerwca br. Komitet ten zorganizowany o miesiąc później, z niewiadomych bliżej przyczyn nie uważał za właściwe uzgodnić swojej działalności z już zarządzonem i powszechnie wiadomem świętem W. F. i P. W.

Rzecz jest — zdawałoby się — zupełnie prosta i jasna. Nie jest nigdzie powiedziane, że manifestacja całego Zagłębia musi być jedna i że nie może ich być dwie; nie jest też nigdzie powiedziane i nie ma potem żadnej słusznej racji, aby manifestacja ta odbyła się na polach szopienickich, a nie n. p. w Dąbrowie; nie jest wreszcie nigdzie powiedziane, że manifestacja na rzecz Śląska ma polegać na mszy św., mowach i pochodzie, a nie może polegać na mszy św., mowach i przeglądzie zorganizowanej fizycznej siły społecznej.

Rezultat wiadomy. Odbyły się dwie w tym dniu manifestacje: jedna — pochodowa na polach szopienickich, która zebrała kilkanaście tysięcy osób i druga — będąca przeglądem sił przysposobienia wojskowego w Dąbrowie, która również zgromadziła kilkanaście tysięcy ludzi. Tam i tu była msza święta, tam i tu były mowy, a wśród nich naczelną dewizą dnia: „Niech żyje Polski Śląsk!“. Tam był pochód, tu był przegląd kilku tysięcy zorganizowanej rezerwowej siły bojowej Polski.

I wszystko byłoby w porządku, gdyby... Gdyby nie nasze rodzinne partyjnictwo i warcholstwo endeckie, gdyby nie nasze rodzime rycerstwo pochodowe z pod znaku p. Michla.

„Rycerstwo“ to postanowiło wykorzystać dziesięciolecie powrotu Śląska dla odbudowy swoich wpływów partyjnych i dla upragnionej, a nie osiągalnej rozgrywki z rządem polskim. Rycerz — Korfanty na Śląsku, a rycerz Michel w Zagłębiu.

Już parę dni przed 19-tym czerwca br. p. Ćwierk wystąpił w „Kurjerze Zachodnim“ z atakiem na wychowanie fizyczne, ostatnio zaś „Kurjer Zachodni“ w numerze z dnia 21 bm. dopełnił roboty. Czytelnik spotkał się z wyraźnem już wykpieniem całego wychowania fizycznego, z przeciwstawieniem temu problemowi jedności wychowania przez pochód, z jawnem i imiennem wyśmianiem przedstawiciela władzy państwowej, który wziął udział w manifestacji społecznej siły zbrojnej, i wreszcze z jakiemś bezczelnem, idjotycznem piętnowaniem faktu, że hufce szkolne śmiały pójść na święto W. F. i P. W., a nie na pola szopienickie.

Niech więc „niepokalany“ p. Michel nie bluźni społeczeństwu, twierdząc, że nie sieje partyjnictwa. Bo nietylko, że w intencjach endeckich leżało zrobienie z manifestacji śląskiej partyjnej roboty, ale jeszcze przy tej sposobności siano ziarno niewiary i bezczelności wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Bo kłuje w oczy endecję to, że młodzież nasza garnie się do tężyzny fizycznej, jako najlepszej, czynnej odpowiedzi na organizowanie się rozwydrzonego prusactwa, że grupuje się pod sztandarami państwowemi, pod egidą władzy państwowej polskiej, a oddala się skutecznie od wyświechtanych sztandarów obwiepolskich, że woli stanąć w karnym organizacyjnym ordynku, niż w pochodowym tłumie i że czuje większą skuteczność obrony polskości Śląska, gdy hasłem jej będzie skupienie wszystkich sił moralnych i fizycznych około majestatu Rzeczypospolitej i jej władz, niż około osoby „niepokalanego“ autorytetu p. Michla (i jego wspólnika p. Lejzora Rubinlichta z Będzina).

Kilkutysięczna młodzież zebrana w dniu 19 czerwca b. r. na stadjonie miejskim w Dąbrowie, w otoczeniu tłumu publiczności, gdy wznosiła okrzyk na cześć ludu śląskiego i na chwałę zjednoczonej Rzeczypospolitej, napewno nie mniej była przejęta uczuciem wiary, niż ci, którzy manifestowali na polach szopienickich. Była różnica w formie manifestacji lecz treść była ta sama

I w tem tkwi wartość ducha państwowego polskiego. Obowiązkiem działaczów społecznych jest potrzymywać tego ducha, konsolidować go i utrwalać. Rozdrobnienie, wykorzystywanie go dla walki partyjnej, zwracanie umysłów przeciw rządowi polskiemu, sianie niewiary w państwowość naszą, w wodza naczelnego, w siłę zbrojną, w przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne — jest działaniem na szkodę państwa. Jest robotą antypaństwową.

Z tego jasno zdać sobie trzeba sprawę. Tego wymaga zwykły instykt samozachowawczy państwa i tego wymaga srożąca się dziś demagogja odwetowa za Odrą. Prusactwo czci przysposobienie wojskowe i na niem opiera swą siłę odwetową. My naszą obronę oprzeć możemy tylko na sile moralnej społeczeństwa, na poczuciu solidarności państwowej i na tworzeniu zdyscyplinowanych w imię państwa kadr społecznych.

Kto te czynniki osłabia, działa na rękę prusactwu. Niech o tem pamięta p. Michel i niech o tem pamięta „Kurjer Zachodni“ z p. Ćwierkiem na czele!.

Legjonista.

Zjazd nauczycielstwa pow. kieleckiego.

W niedzielę, dnia 19 bm. odbył się w Kielcach zjazd nauczycieli szkół powszechnych zwołany przez związek nauczycielstwa polskiego i inspektora szkolnego.

Obradom przewodniczył inspektor Rychter.

Zjazd miał na celu omówienie spraw oświaty pozaszkolnej.

Po referacie na temat: „organizacja pracy kobiet wiejskich i rola nauczycielki w tej pracy“ wywiązała się ożywiona dyskusja, w której podkreślono, że w powiecie kieleckim nauczycielstwo spoyka się w pracy oświatowej z niechętnem stanowiskiem duchowieństwa, które w wielu wypadkach posługuje się osobistemi napaściami na nauczycieli, pracującymi w związku młodzieży wiejskich lub związkach strzeleckich. Wpływa to ujemnie na tok pracy oświatowej i wymaga uzdrowienia. W dalszym ciągu omówiono wyniki prac dotychczasowych i nakreślono program na rok przyszły. Rok obecny był niejako przygotowaniem do prac oświatowych pod względem treści zaś w roku przyszłym nauczycielstwo tej pracy zamierza nadać formę organizacyjną.

Likwidacja spółdzielni „Rolnik“ w Olkuszu.

Z OGÓLNEGO ZEBRANIA CZŁONKÓW

W ub. niedzielę odbyło się ogólne zebranie spółdzielni rolniczo - handlowej „Rolnik“ w Olkuszu, placówki, która niegdyś cieszyła się wielkiem poparciem szczególniej włościjaństwa.

Od czasu jednak defraudacji jednego z kierowników, niejakiego **Krasińskiego** w roku 1928, który odsiedział już swą karę, spółdzielnia wpadała w coraz większy deficyt z każdym rokiem i w końcu zadłużenie jej dosięgło wysokiej sumy **152 tys. złotych.** Członkowie zarządu i rady nadzorczej deficyt ten tłumaczą złemi pociągnięciami zmieniających się kierowników, złą konjunkturą i t. p.

Po przemówieniach zdecydowano zlikwidować spółdzielnię i w tym celu wybrano komisję likwidacyjną w osobach: pp. **Majewski z Olkusza, J. Kuc ze Sławkowa, Dobrek z Chełma, Fidyk z Parcz i Lorek z Bolesławia.** Uchwała o ściągnięciu niewpłaconych udziałów i dopłaty sum niezbędnych na pokrycie strat, nastąpi na posiedzeniu, które odbędzie się za miesiąc.

Wśród członków „Rolnika“ jest żywe zaniepokojenie z tego powodu, gdyż według obowiązującego statutu, są oni odpowiedzialni 5-ciokrotnie za każdy 50-cio złotowy udział.

Na zebraniu przewodniczył burmistrz **Majewski,** asesorowali pp. **J. Kuc ze Sławkowa i wójt Marszalek ze Sułoszowej.**

Zjazd rejonowy straży ogniowych w Wolbromiu.

W Wolbromiu urządzono zjazd rejonowy straży ogniowych rejonu wolbromskiego pod ogólną komendą p. **Haberko,** naczelnika straży z Wolbromia.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed władzami strażactwa, oraz dekoracja p. **Jędrzejewskiego** z Wolbromia odznaką na wysługę lat. W zawodach brały udział wszystkie straże, przyczem pierwsze miejsce uzyskała straż **łobzowska,** a drugie **strzegowska.**

W biegach z przeszkodami wyróżnili się pp.: **Wolski** z Wolbromia (I miejsce), **Myszor** z Łobzowa (II miejsce) i **Żuchowski** (III miejsce).

Podczas zjazdu odbyły się pokazy masek gazowych i ubrań ochronnych. Referat o walce i obronie przeciwlotniczo - gazowej, wygłosił instruktor p. **J. Kondek.** Na zawodach sędziowali pp.: **K. Królikowski** z Olkusza, **Sokołowski** z Woli Libertowskiej i **Kulka** z Pilicy. Z ramienia okręgu był p. instruktor **N. Kałkowski.**

Z życia zw. pracy obywatelskiej kobiet w Kielcach

Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet odbył się w sali klubu urzędników państwowych w Kielcach odczyt **senatora Micińskiego** na temat „Sytuacja obecna“. Prelegent w krótkiem a jędrnem przemówieniu przedstawił powody kryzysu w gospodarce światowej, począwszy od roku 1929, aż do chwili obecnej, oraz jego przejawy i skutki. Następnie zobrazował sytuację wewnętrzną Polski, podkreślając, że w chwilach ogólnego kryzysu młode państwo polskie złożyło dowody wielkiej tężyzny i sprawności. Kryzys ma u nas przebieg o wiele łagodniejszy niż w innych krajach jakkolwiek społeczeństwo ponosi wielkie ofiary, by dać rządowi możność utrzymania równowagi budżetu i niedopuszczenia do spadku złotego. Mówca wskazał na ujemną rolę opozycji, która w zmaganiach swych sieje defetyzm i pogłębia depresję przez mylne i niezgodne z faktycznem stanem rzeczy informowanie społeczeństwa

Ogłoszenie.

Na przechowaniu w wydziale śledczym w Sosnowcu znajdują się niżej wymienione znalezione przedmioty nieznanych właścicieli, a mianowicie:

Banknot 20 zł., rękawiczki skórkowe, torebka skórzana, książeczka do nabożeństwa i chusteczka do nosa, tablica rejestracyjna od auta KL. 71156, 3 zł. 40 gr. w bilonie, czapka dziecinna koloru szarego, paczka pasów fabrycznych, 2 mtr. towaru białego w kratkę niebieską, kapelusz męski c. popielaty, banknot 5 zł. zegarek stalowy bez szkła zniszczony, kajdanki niemieckie, portmonetka skórzana składana, 5 zł. 76 gr. i 2 bilety kolejowe, rower stary zniszczony, teczka skórzana czarna 1 sweter damski biały, 2 klucze, chusteczka do nosa i koło 15 kg. wędliny, portfel koloru wiśniowego zawierający kilkanaście notatek na zwykłych papierach, bilety kolejowe, 2 znaczki pocztowe i dowód nadania pocztowego, parasolka czarna damska, marynarka koloru siwego stara, banknot 5 zł., 1 sweter damski stary koloru blado - różowego, 1 kapa stara koloru blado-zielonego., parasolka czarna damska zniszczona, zegarek damski z paskiem na rękę srebrny, 4 pudełka z nakrętkami wagi 1 klg. 10 dkg., chustka duża w kratę zniszczona, portmonetka skórzana koloru żółtego w formie podkowy,. 65 gr. i bilet tramwajowy, banknot 5 zł., koło od samochodu, 4 kołnierzyki białe pod niszczone, parasolka damska, 3 p. okularów, 100 mk. niem., i notatnik, sznur korali szklanych białych, sakiewka damska skórzana żółta, 50 gr., chusteczka do nosa, lusterko, grzebień i sznur korali szklanych niebieskich, teczka skórzana zniszczona, torebka skórzana damska, 12 gr., chusteczka biała do nosa, kluczyk, i różne drobiazgi bezwartościowe, rękawiczki skórkowe używane, sakiewka skórzana damska, lusterko i chusteczka do nosa 6 szt. mioteł do zamiatania, 120 zł. w banknotach, portmonetka czarna zniszczona i 65 zł. w banknotach, portmonetka skórzana damska stara i chusteczka do nosa, sakewka damska wiśniowa, chusteczka biała do nosa, grzebień, portmonetka, 52 gr. i pudełko z pudrem, 2 p. szmacianych pantofli nocnych, 1 książka „ewangelje“ i dzieje apostolskie“ i 1 książka „Nowy testament“, 2 skórki na kołnierz i chusteczka do nosa, paczka tektur, poduszka materacowa, nieprzemakalny kaftan roboczy, teczka czarna skórzana, 2 książki niemieckie i notatnik, banknot 10 zł., banknot 5 zł., sakiewka koloru c. żółtego i kawałek wanilji, torba skórzana myśliwska żółta, 2 koszule ciepłe męskie, 1 sukienka damska i kawałek flaneli, 4 klucze na kółku, kamasz męski sznurowany nowy czarny, koc ciemny w jasną kratę, 35 pasków ceratowych lakierowanych i niepełne pudełko guzików do czapek oraz okulary w oprawie masowej.

Komendant Policji Państwowej
powiatu będzińskiego
Kierownik Wydziału Śledczego
Wł. Kocuper Komisarz P. P.

LEKCJA ASTRONOMJI.

Objaśnię teraz bieg planety Mars. Proszę sobie wyobrazić że ten oto mój kapelusz jest Marsem. Czy kto ma jakie pytanie, zanim zacznę dalej objaśniać?

— Tak, panie profesorze. — Czy na Marsie mieszkają żywe istoty?

Gość: To jest bezczelność. Za jedną noc każecie mi płacić 15 złotych, a przecież musiałem spać na bilardzie.

Hotelarz: To przecież bardzo tanio. Spał pan 10 godzin, a za bilard płaci się normalnie 3 zł. za godzinę.

Kupiec wydaje zarządzenia ekspedjentom:

— Na wystawie każdy pullover kosztuje 15 złotych. W sklepie 30 złotych.

Ekspedjent: — Czy jednak klijenci tego nie zauważą?

— Skądże znowu. Pullovery po 30 złotych są znacznie trwalsze.

— Przecież to ten sam towar.

— Tak, ale jak kto drożej zapłaci, to będzie go lepiej szanował.

Skojarzone na odległość małżeństwo.

Jajko w roli swata.

W jednej z wielkich firm jajczarskich w Sydney, eksportującej jaja australijskie do Anglji, zatrudniona była w charakterze pakowaczki młoda dziewczyna, niejaka Mary Ristbloom, sierota, utrzymująca się z pracy własnych rąk.

Można się bez trudu domyśleć, iż w toku swej jednostajnej i dość nudnej pracy, sympatyczna Mary nieraz

marzyła o zamężciu.

Otóż pewnego dnia wpadła na pomysł użycia jajka w charakterze swata. Napisała więc na jednem z pakowanych do skrzyni jaj, króciutki „liścik“, coś w rodzaju ogłoszenia matrymonjalnego. Jajko powędrowało w świat i znalazło się pewnego dnia na stole zamożnego młodzieńca w Coatbridge w Szkocji, Artura Litlera, który tego ranka był mniej niż zwykle roztargniony i przeczytał

wypisany na skorupie „list“.

Zaintrygowany pomysłowością nieznanej korespondentki, napisał do niej, prosząc o przysłanie fotografji. W ten sposób zaczęła się ożywiona korespondencja między Sydney w Australji a Coatbridge w Szkocji. Po pewnym czasie doszło do listownych oświadczyn, a wkrótce potem rozkochany Litler wyjechał do Sydney, gdzie też poślubił pomysłową Mary.

Wielki los państwa Dougherty.

Wspólna nienawiść łączy powaśnionych.

W domu Dougherty w New Jorku zapanowała wielka radość po przeczytaniu wiadomości, że na ich rodzinny numer padła

główna wygrana

loterji weteranów kanadyjskich. Właśnie „rodzinny“ i na tem tle powstała cała awantura.

Bo los należał właściwie do 18-letniego Eddie, młodszego syna Daniela Dougherty, a ojciec twierdził iż wygrana jest jego, bo on kupił los i podarował go Eddiemu. Pretensje do losu miał także i starszy sym 21-letni Daniel, uważając, że on również nie powinien być pominięty w tak szczęśliwej okoliczności.

Pojechali więc w trójkę z New Yorku do Quebeco, by

podjąć pieniądze

w wysokości przeszło pół miljona złotych.

Tymczasem Eddie, korzystając z chwili, gdy ojciec i starszy brat zajęci byli w hotelu rozmową o przyszłym majątku, zabrał los, odebrał pieniądze i zdeponował je w kanadyjskim banku handlowym na swoje imię.

Daugherty ojciec i Daugherty starszy syn, dowiedziawszy się o tem, wpadli we wściekłość ku wielkiej uciesze amerykańskich reporterów, którzy skwapliwie notowali każe irlandzkie soczyste przekleństwo starego Daugherty.

Eddie zgodził się przyjść do ojca i brata na konferencję do hotelu. Niewiadomo jak wypadłaby tá konferencja i kto po kim dziedziczyłby majątek, gdyby nie pewna niespodzianka.

Oto panu Daugherty

wręczono depeszę z New Yorku.

Pochodziła ona od drugiej eksmałżonki starego Daugherty, a eksmacochy jego synów.

Pani Margaret doniosła, że i ona ma pretensje do wygranej i żądała części sumy.

Wobec tego faktu przemówiła solidarność rodzinna i trzej panowie Daugherty postanowili się pogodzić i wspólnym frontem wystąpić przeciwko pretensjom nowej kandydatki do ich pieniędzy.

Kupno i sprzedaż.

TANI sezon książek. Prospekt i katalog wysyła na żądanie bezpłatnie Wydawnictwo „Pomoc Szkolna. Wajnera, Warszawa. Bielańska 5 - 28.

BECZKI ze smaru, duże worki i kilkaset kilo papieru pakowego do sprzedania. Wiadomość w administracji „Expresu“.

WÓZEK dziecinny w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec, Nowa 47, Urban. domy kolejowe, wejście z Piłsudskiego.

POSADY I PRACE

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera szkolą na zdolnych szoferów - mechaników. Własne warsztaty. Nowe sześciocylindrowe samochody Długoterminowe spłaty ratami. Zapisy codziennie. Sosnowiec, Piłsudskiego 3.

DOBRY FACH TO PIENIĄDZ. Kursy Szoferów Mechaników St. Konopki w Sosnowcu, ul. Swobodna 7, przyjmują zapisy na nowy Kurs Szoferski Każdy słuchacz po ukończeniu umie doskonale przeprowadzić wszelką reperację wozu. Jazda na wozach nieograniczona. Kurs obniżony 20 proc płatny w ratach.

OSOBA w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie, może zająć miejsce gospodyni na plebanji lub u samotnego pana. Miejscowość obojętna. Wiadomość Expres Dąbrowa.

PRASOWACZKA pierwszorzędna na bieliznę sztywną i miękką na wyjazd z utrzymaniem potrzebna. Dąbrowa Kolejowa 10. Wieckiewicz od 2 — 5.

POTRZEBNI agenci i agentki od zaraz. Zgłaszać się do „Expresu Zagłębia“ w Kielcach.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz. Sienkiewicza 8 m. 8.

DO wynajęcia pokój umeblowany z wygodami i oddzielnem wejściem Wiadomość: Piłsudskiego 25, Peucker

Zgubione dokumenty

Ch. B. Piekarski zgubił kartę rzemieślniczą wydaną przez starostwo w Będzinie.

WRÓBEL Anna zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną przez Sosnowiec.

DNIA 24 czerwca br. Ostrowski Zdzisław zgubił dowód kolejowy wydany przez dyrekcję warszawską, bilet uczniowski, kartę wojskowa, legitymację szkolną.

KŁOSOWSKI Kazimierz zgubił książkę wojskową, wydaną przez 38 pułk Lwów.

MARJA Otfinowska zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany przez Książ Wielki.

BIELAK Wawrzyniec zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez gminę Grodziec.

W DRODZE między Sosnowcem, a Będzinem zgubiono teczkę wraz z dokumentami i wekslami, o zwrot której uprasza się za wynagrodzeniem pod adres: Sosnowiec, Pszenna 4, Rudolf Krawczyński.

JAN Jackowski, Ząbkowice, ulica Komorna, zgubił portfel nowy bronzowej skóry, z różnemi legitymacjami i dokumentami oraz weksle nie wypełniony do sumy 120 zł. z moim podpisem, który unieważnia się. Łaskawego znalazcę proszę o oddanie.

BUCKI Marjan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

GRANDE Mieczysław zgubił zaświadczenie wydane przez kopalnię „Hr. Renard“.

MENDEL Rulcman zgubił książeczke wojskową, wydaną w Pińczowie.

KOBYŁKA Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

REK Władysław zgubił świadectwo szkolne, wydane przez kierownika szkoły powszechnej w Wielkiej Wsi, gm. Wąchock.

RÓŻNE.

ZA długi żony mej Kazimiery z Rybickich nie odpowiadam. Jan Kalabiński.

JASNOWIDZ - chiromanta jedyny w Polsce medjumista — mówi każdego imię i nazwisko, przyszłość, przeszłość określa charakter z listów i fotografji przyjmuje cały dzień Zawiercie, Hotel Polski.

PRAWA jazdy dla oddziału Zawiercie nadeszły. Kursa Kierowców Samochodowych inż. Jana Klebera w Sosnowcu, Piłsudskiego 3.

ZNALAZCĘ portfelu z pieniędzmi i dokumentami w tramwaju 30 czerwca pomiędzy stacjami Wawelem i Podstacją uprasza się zwrócić dokumenty pod adresem: Biuro Główne Towarzystwa Sosnowieckiego, 3 Maja 27, dla Ludwika Enderlina.

ZA długi żony swej Ireny Kwiatkowskiej nie odpowiadam. Fr. Kwiatkowski, Modrzejów.

Lekarz przygotowuje delikatnie swego pacjenta, 98-letniego starca, na bliską śmierć.

— To wszystko dlatego, mówi chory, że w roku 1886 wykąpałem się raz w bardzo zimnej wodzie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expes Zagłębia“ Sosnowiec ul Teatralna 1. tel. 4-94